

Agnieszka Chylińska, Jesienny Spleen

Jesienny spleen
I miłość się ucina
A w knajpie ty
Pijany jak ta świnia

Bo miała z tobą być
Bo miałam z tobą żyć
Przez szybę patrzę jak
Zatracasz się

Jesienny spleen
Szaleństwo się urywa
Nie chciałam już obłędu twego dźwigać

Bo miało pięknie być
Szkoda, że w sercu nic
Śmierć to zbyt zdrowo żyć
Już wiem, już wiem

Więc zatańcz ze mną
Choć nie umiem nic
Przez życie sama szłam
Więc nie umiem żyć
I choć poznałam męzczyzny zapach i smak
To nie czułam się tak dziś

Jesienny spleen
I znowu z tobą jestem
Ty jesteś zły
A ja już ciebie nie chcę

Bo miało pięknie być
Bo miałam z tobą żyć
Serce zepsute jest
Jak rajski wąż, rajski wąż

Więc zatańcz ze mną
Choć nie umiem nic
Przez życie sama szłam
Więc nie umiem żyć
I choć poznałam męzczyzny zapach i smak
To nie czułam się tak dziś

Więc zatańcz ze mną
Choć nie umiem nic
Przez życie sama szłam
Więc nie umiem żyć
I choć poznałam męzczyzny zapach i smak
To nie czułam się tak dziś